Nr. 238. | Opłata pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, poniedziałek 10 października 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POL... SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. ... ogłosz. zwykł. (za tekstem) 20 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 60 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 90 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 120 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 150 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 8 Mk. Za kupno, sprzedaż 9 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W... ...ZEK P. K. O. Nr. 142.176. · REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

100 milionów franków pożyczki dla Polski

Kto drukował banknoty?

Już wywalczyło sobie w społeczeństwie i w sferach rządzących należyte miejsce przekonanie, że państwo wejdzie na drogę uzdrowienia stosunków walutowych i niedomagań skarbowych, gdy przestaną wychodzić z pod prasy drukarskiej miliardy nowych banknotów. Wszystkie dotychczasowe rządy burżuazyjne ułatwiały sobie trudne zadanie rządzenia przez ustawiczne popędzanie maszyn drukarskich, aby zwiększały tę niebezpieczną dla państwa produkcyę. Niedawno czytaliśmy w jednem z pism warszawskich pełen zachwytu opis, jak udoskonalić zdołano w Warszawie tę gałęź przemysłu, a narodowa demokracya oburzała się tylko, że drukowano na papierze niemieckiego pochodzenia. Byłaby zapewne zupełnie zadowolona, gdyby papier banknotowy pochodził od sprzymierzeńców, albo był produktem krajowym.

Ale przestać drukować banknoty, to znaczy pokryć z podatków i z danin potrzeby państwa, a na to żaden rząd nie chciał się zdobyć. Jeden tylko rząd był w Polsce, który nie chwycił się prasy drukarskiej, rząd, który patryotyczne dziennikarstwo dotąd z odrazą wspomina, a był to rząd socyalisty Moraczewskiego. Wtenczas wszystkie burżuazyjne warstwy społeczne głośno mówiły, że rządowi chłopów i robotników nie dadzą pieniędzy, a ponieważ nie miał rząd ten dość siły, aby wymusić zasilenie kasy państwowej, ustąpił, a nie poszedł na przemysł drukarsko-banknotowy.

Prasa banknotowa zaczęła pracować za rządów Paderewskiego, przyśpieszali wydatność jej pracy wszyscy jego następcy, bo bogacąca się ustawicznie burżuazya nauczywszy się odmawiać pieniędzy Moraczewskiemu, wytrwale stała na tem stanowisku wobec każdego rządu. Nie dostał od niej pieniędzy Paderewski, chociaż co wpływowsze rodziny z arystokracyi wziął do dyplomacyi, bez pieniędzy rządził Grabski, choć był wrogiem reformy rolnej, a nawet Michalski pierwszy realny krok w rządzie stawia w postaci żądania dalszych 72 miliardów nowych banknotów. (Będzie ich w obiegu 190 miliardów).

Wobec powszechnego i zgodnego z prawdą twierdzenia, że pod względem finansowym państwo znalazło się nad przepaścią, że pali się dach nad głową, stwierdzić należy, że ta katastrofa rozpoczęła się z objęciem rządów w Polsce przez burżuazyę i z trwaniem jej rządów położenie finansowe państwa stawało się coraz gorsze, aż doszło do stanu dzisiejszego. I trzeba mieć dużo cynizmu, aby apelować do klasy pracującej o ratowanie państwa. Niech płacą szkody wyrządzone państwu ci którzy są ich wyłącznymi sprawcami! Polska klasa pracująca jest wolna od odpowiedzialności!

—•••—

NR. 1'229.096.

WARSZAWA, 8. 10. (Pat.). W dzisiejszem **ciągnieniu 4-proc. pożyczki premiowej został wylosowany Nr. 1,229.096.**

—•••—

Problem górnośląski.

Przygotowania wojskowe dla G. Śląska.

LONDYN, 8 10. (Pat.). Przedstawiciele rządów angielskiego, francuskiego i włoskiego zbiorą się w dniu dzisiejszym, aby przygotować praktycznie interwencyę wojskową trzech państw sprzymierzonych po uregulowaniu sytuacyi na Górnym Śląsku przez Ligę Narodów. Przedstawiciele powyższych państw ustalą dokładnie tekst umów między ich rządami oraz wypracują jednakowe instrukcye dla wojsk angielskich, francuskich i włoskich, dotyczące ewentualnego ich działania po powzięciu decyzyi przez Radę Ligi Narodów.

BYTOM, 8 10. (Pat.) „Ostdeutsche Morgenpost" donosi z berlińskich kół politycznych, jakoby Rada Ligi Narodów ze względów gospodarczych zamierzała zaniechać podziału Górnego Śląska. W celu uniknięcia wszelkich sporów pomiędzy Polską a Niemcami Rada Ligi Narodów **zamierza rzekomo Górny Śląsk postawić pod zarząd neutralny państw koalicyjnych.** Wojska państw koalicyjnych mają być zatrzymane na G. Śląsku dla utrzymania porządku.

WARSZAWA, 8 10. (tel. wł.) Z Paryża donoszą: „Echo de Paris" stwierdza, że byłoby dla Polski klęską ustanowienie międzysojuszniczego albo międzynarodowego zarządu na G. Śląsku. W tym wypadku Polska byłaby zmuszona dążyć do jedności gospodarczej z Niemcami, co spowodowałoby całkowitą niewolę gospodarczą Polski wobec Niemiec.

—•••—

HORSEA, 8 10. (Pat.) Wedle doniesień nadeszłych do Londynu, Liga Narodów poweźmie decyzyę w sprawie górnośląskiej w przeciągu dni kilku. Czterej neutralni arbitrzy rozpatrzyli dokładnie i bez uprzedzeń kwestyę **w sposób odmienny aniżeli to miało miejsce na Radzie Najwyższej.** Rząd angielski nie ma osobiście interesu w tej decyzyi, a pragnie jedynie sprawiedliwego rozstrzygnięcia, zarówno dla Polski jak i dla osłabionych Niemiec. Rząd angielski uzna wyrok Ligi bez zastrzeżeń.

GDAŃSK, 8 10. (Pat.) Z Londynu donoszą: „Daily Telegraph" w następujących słowach przedstawia stanowisko Anglii w sprawie G. Śląska: Rząd angielski nie posiada żadnych dokładnych informacyi o decyzyi Rady Ligi Narodów. Rządowi angielskiemu wiadomo jedynie, że Rada Ligi Narodów zastanawia się nad linią graniczną, która odpowiada mniej więcej linii hr. Sforzy.

100 milionów fr. pożyczki dla Polski.

WARSZAWA, 8 10. (tel. wł.) „Przegląd wieczorny" donosi, że **Polska otrzymała pożyczkę francuską w kwocie 100 miljonów franków.** Dziennik tem tłumaczy zwyżkę kursu marki polskiej.

Czesi o Wileńszczyźnie.

PRAGA, 8 10. (E. E.) „Czeski Dennik" zamieszcza artykuł poświęcony sprawie wileńskiej, w którym stwierdza niesprawiedliwość Ligi Nar. w stosunku do Polski, podkreśla polski charakter Wileńszczyzny, oraz znaczenie Wilna dla Polski. Nienawiść Litwy do Polski uważa za dzieło polityki niemieckiej. Dziennik czeski wyraża zdziwienie, że Anglia popiera Niemców przeciw Słowianom i życzy Polsce, aby zdołała przekonać L. N. o słuszności swych postulatów w sprawie Wileńskiej.

Przed wyborami do Sejmu wileńskiego.

WILNO, 8 10. (Pat.). Członek rady wykonawczej wydziału samorządowego p. Aleks. Zwierzyński w wywiadzie ze współpracownikiem Ag. „EE." oświadczył, że sprawa zwołania zgromadzenia orzekającego stała się już dojrzałą.

Według uchwał Rady prawo wyboru do Sejmu wileńskiego mają pełnoletni t. j. ten, który skończył 21 rok życia. Na każde 5.000 wyborców, wypadnie 1 poseł, tak że liczba posłów Litwy środkowej wynosić będzie 100 osób. Rada powzięła **uchwałę, że niezbędne jest jaknajszybsze rozpisanie wyborów.**

UKŁAD W SPRAWIE BANKU EMISYJNEGO.

WARSZAWA, 8. paźdz. (Tel. wł.) „Przegląd wieczorny" podaje, że w tych dniach wyjechał do Brukseli poseł Radziszewski, który ma sfinalizować układ w sprawie finansowania Banku emisyjnego, opartego na zasadach akcyjnych. Udział prywatny w tym Banku wynosiłby miliard franków, zaś udział Polski drugi miliard. Podobno ustanowiono relacyę 1 fr. — 40 mk.

POSELSTWO UKRAIŃSKIE W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 8. paźdz. (Tel. wł.) Dziś przybyło osobnym pociągiem poselstwo Ukrainy sowieckiej w liczbie 50 osób z Szumskim na czele. Zamieszkało ono tymczasowo w wagonach, aż do opróżnienia hotelu „Victoria". W skład personalu wchodzi kilka kobiet.

—•••—

Żądania pracowników państwowych.

Do Warszawy przybyła deputacya wszystkich organizacyi zawodowych pracowników państwowych, na której czele stoją p. Nowak z Krakowa i p. Szczurek z Warszawy. Deputacya przedstawiła postulaty pracowników państwowych prezydentowi ministrów i ministrowi skarbu. Żądania te są następujące:

1) Jednorazowa zapomoga, a to 20.000 mk. dla samotnych, 10.000 dla żony i po 5.000 mk. dla każdego dziecka.

2) Zniesienie IV klasy drożyźnianej i podniesienie mnożnika do 2.500.

3) Ułatwienie wstępu do szkół dla dzieci pracowników państw. i pomoc lekarska.

Deputacya przedstawiła nadto projekt, ażeby pobór płac oparto na wartości jednego korca żyta, z tem, że najniższe pobory równałyby się 6 korcom. Deputacya proponuje dalej ściągnięcie jednorazowej daniny w wysokości jednego korca żyta z morga roli.

Prezydent ministrów odpowiedział deputacyi, iż zna potrzeby pracowników państw. i pragnie im jaknajrychlej przyjść z pomocą. Minister skarbu oświadczył, że zna położenie urzędników.

Rewizya ustawy o uposażeniu musi wejść wkrótce na porządek obrad; pomoc naukową i lekarską uważa za słuszną. Projekt pracowników dotyczący daniny w naturze powitał minister przychylnie, oświadczył, że rozwinie akcyę w kierunku ściągnięcia takiej właśnie daniny i wezwał wszystkich pracowników, aby mu byli pomocni w jej ściągnięciu.

—•••—

WZROST DROŻYZNY O 37 proc. WE WRZEŚNIU.

WARSZAWA. 8. paźdz. (Pat.) Komisya dla badania wzrostu kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyi przemysłowców i organizacyi robotniczych, na posiedzeniu swojem w dniu 7. b. m. ustaliła, iż w miesiącu wrześniu b. r. w porównaniu z miesiącem sierpniem b. r. koszta utrzymania rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób nie otrzymującej deputatów, zwiększyły się o 36'94 proc.

—•••—

Wierzytelności Ameryki w Europie.

NOWY JORK. 8 10. (Pat.) Finansista amerykański Norris oświadczył, że kraje europejskie winne są Ameryce ponad 10 miljardów dolarów. Dług państw sprzymierzonych wynosi do 4 miljardów dol. Norris oświadczył, **że dla Ameryki byłoby korzystniejsze, gdyby raczej zrezygnowała z zapłaty długów, aniżeliby miała narażać Europę na niebezpieczeństwo bankructwa, a temsamem utracić rynek zbytu.**

O OCHRONĘ MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH NA LITWIE.

WARSZAWA. 8. paźdz. (Tel. wł.) Szósta komisya Zgromadzenia Ligi Narodów otrzymała od rządu kowieńskiego oświadczenie, że rząd przychyla się do życzenia Ligi i wyraża gotowość podjęcia rokowań z Radą Ligi, w celu określenia rozmiarów i szczegółów wprowadzenia w życie zobowiązań Litwy kowieńskiej co do ochrony mniejszości narodowych.

—•••—

POTĘPIENIE DZIAŁALNOŚCI WYDZIAŁU NARODOWEGO W AMERYCE.

WARSZAWA. 8. paźdz. (Tel. wł.) Sejm Związku emigrantów polskich w Ameryce, obradujący w Toledo, uchwalił 321 głosami przeciw 106 zerwanie wszelkich stosunków z Wydziałem Narodowym.

—•••—

OKOŁO 4 MILIARDY PODATKÓW ZA CZERWIEC.

WARSZAWA. 8. paźdz. (Pat.) Ministerstwo skarbu komunikuje: Daniny publiczne przyniosły w b. Królestwie Polskiem i W. Małopolsce w mies. czerwcu b. r. razem kwotę 3 miliardy sto ośm i dwie dziesiętne miliona. Z tego podatki bezpośrednie dały 857'4 miliona, podatki pośrednie 250'1 miliona, monopole 1 miliard 359'1 milionów, cła 204'1 miliona, opłaty (należytości) 1437'5 milionów.

—•••—

KONFERENCYA ANGIELSKO-IRLANDZKA.

LONDYN, 8. 10. (EE.). Przedstawiciele Irlandyi przybyć mają na konferencyę w sprawie nowego ustroju Irlandyi. Angielska opinia publiczna wierzy w dodatnie wyniki tej konferencyi.

—•••—

STATYSTYKA MIĘDZYNARODÓWKI ZAWODOWEJ.

Ze sprawozdań sekretaryatu międzynarodowej federacyi syndykalistycznej w Amsterdamie wynika, że ilość robotników poszczególnych zawodów, zorganizowanych w międzynarodówce przedstawia się następująco: metalowcy — 4,600.000; robotnicy transportowi — 2,713.403; górnicy — 2,614.215; warsztatowcy — 2,409.300; robotnicy ziemni — 2,097.033; tkacze — 1,604.000; pracownicy handlowi — 843.000; robotnicy budowlani — 894.194; robotnicy drzewni — 800.000; krawcy — 590.500; pracownicy poczt i telegr. — 522.250; robotnicy komunalni — 473.142; szewcy — 343.507; robotnicy przemysłu spożywczego — 306.300; introligatorzy — 261.203; pracownicy hotelowi — restauracyjni i t. d. — 245.950; kamieniarze — 162.050; zecerzy — 160.000; robotnicy przemysłu tabacznego — 152.300; robotnicy przemysłu szklanego — 147.500; robotnicy przem. ciesielskiego — 92.462; malarze — 83.333; kapelusznicy — 46.859; robotnicy przem. litograficznego — 40.698; szlifierze dyamentów — 24.500; fryzyerzy — 18.500; garncarze — 12.126.

Obrazki bez retuszu.

Konskrypcya.

Rozpacz pana Antoniego Lojalnickiego nie miała granic, kiedy spotkałem go przypadkowo w kawiarni.

— Bóg pana zesłał, kochany panie! — zawołał ściskając mi zamaszyście rękę — sam Bóg pana zesłał.

— Wątpię, kochany panie Antoni... Żadnej dyrektywy tego rodzaju od Pana Boga nie otrzymałem.

— Et, panu zawsze dowcipkowanie w głowie, a mnie grozi dwa tygodnie aresztu... Jeśli do jutra nie wypełnię arkusza konskrypcyjnego, to może pan być przekonany, że znajdę się za kratkami.

— A dlaczego pan nie wypełnił obowiązku, jaki ciąży na każdym uświadomionym obywatelu Rzeczypospolitej?... Fe, to nieładnie, panie Antoni!...

Pan Antoni ujął gruszkowatą głowę w obie dłonie i oparłszy się o stolik kawiarniany, pogrążył się w ciężkiej zadumie.

— Pan jeden może mi poradzić... Pan jeden — odezwał się wreszcie pan Antoni, wlepiając we mnie błagalnie swe spełzłe, maleńkie oczy.

— Czem mogę panu służyć? — spytałem nieszczęśliwca.

— Panie, pomóż mi pan wypełnić ów nieszczęśliwy arkusz konskrypcyjny!... Nigdy nie przypuszczałem, że ów spis ludności stanie się dla mnie przyczyną tylu zmartwień i nieprzespanych nocy... Chodziłem, radziłem się, szperałem, pytałem i informowałem się po całem mieście, jak się ów arkusz wypełnia, ale żaden żywy człowiek nie rozumie i zrozumieć nie może owych kabalistycznych rubryk arkusza spisowego. Mniej sumienni ludzie wpisywali co bądź, byle oddać zapisany arkusz — ja tego nie mogę!... Pan mnie zna... Nie mogę!... Moja lojalność wobec państwa jest znaną szerszemu ogółowi... Nie mogę i nie pojmuję, jak można świadomie w błąd wprowadzać ojczyznę i wpisywać do właściwych rubryk niewłaściwe dane, które znowu referent statystyczny szukać będzie jako właściwe dane w niewłaściwych rubrykach... Lojalnicki jestem i wolę się narazić na karę aresztu, aniżeli niesumiennie spełnić obowiązek włożony na mnie przez państwo i referenta warszawskiego!... W panu moja nadzieja, kochany panie... Ratuj!...

Pan Lojalnicki wyciągnął z zanadrza arkusz spisowy i rozłożył go na płycie stolika.

— Kelner!... Dwa likiery „Tabromika" i dwie czarne kawy! — zadysponował pan Antoni.

Usiadłem obok niego i począłem wpatrywać się w wykreskowany na wszystkie strony świata arkusz spisowy, przedstawiający się, jak plan sytuacyjny terenu wojennego nieznanej mi okolicy.

— A więc zaczynamy, panie Antoni...

* * *

— Jaka jest pańska liczba porządkowa? — spytałem.

— Jeden! — odparł pan Antoni, mile zdziwiony moją pojętnością.

— A widzi pan, już jest!... Jedźmy dalej!... Imię i nazwisko... Zaraz także będzie... Antoni Lojalnicki... Idzie jak z płatka — mruczałem, wypełniając rubryki. — A teraz proszę mi powiedzieć, czy pan jest samodzielny?...

— Jak to mam rozumieć? — spytał pan Antoni.

— Pan nie ma nic rozumieć! Rozumie pan?... Pytają pana, czy pan jest samodzielny; pan ma na to odpowiedzieć i basta!...

— Żona mówi, że nie mam pojęcia o samodzielności...

— Więc dość!... Ani słowa więcej!... Jesteś pan niesamodzielny i sprawa załatwiona... — A teraz proszę mi odpowiedzieć, czy ma pan warsztat w domu?...

— Ależ pan napisał w rubryce mego zawodu, że jestem urzędnikiem, więc jakiż warsztat mieć mogę? — jęknął pan Antoni.

— To pana nic nie obchodzi! Ma pan warsztat w domu, czy nie?

— Mam warsztacik slöjdowy do robót piłeczkowych.

— A widzi pan! Już piszę: warsztat piłeczkowy... Jedna rubryka wypływa niejako z drugiej... Ten referent warszawski nie jest taki głupi, jak mam się zdaje... O, patrz pan!... Dzięki temu, że pan ma warsztat piłeczkowy, więc już mogę wpisać do rubryki „Uboczne zajęcie i zawód uboczny" majster piłeczkowy... Jedźmy dalej... — Czy pracował pan w roku 1914 samodzielnie, panie Antoni?...

— W 14-tym roku leżałem w szpitalu, a później byłem na wojnie.

— Pytam pana, czy pan pracował samodzielnie, a nie o to, czy pan leżał w szpitalu! Zresztą można nawet leżeć w szpitalu samodzielnie i niesamodzielnie... Słowo „samodzielny" można wywieść etymologicznie z dwóch wyrazów: „sam" i „dzielnie". Był pan na wojnie w 14-tym roku, więc był pan dzielny, a w łóżku leżał pan przypuszczalnie sam, ergo był pan samodzielny. Sprawa załatwiona!... A teraz proszę mi powiedzieć w jakim stosunku pozostawała do pana pańska żona w nocy z 30 września na 1 października?...

— Panie, to jest impertynencya!...

— Tak się panu zdaje, panie Antoni... To bardzo ważny szczegół statystyczny. Rozważ pan, **że na to pytanie należy dać trojaką odpowiedź: a) czy żona mieszka z panem pod jednym dachem; b) gdzie żona przebywała w nocy z 30 wrze-**

Rosya ginie.

Straszliwy obraz Rosyi dzisiejszej na podstawie relacyi wysłannika polsk. min. rolnictwa.

Niedawno wrócił z Rosyi wysłany przez min. rolnictwa dr. Zagrodzki, który uczestniczył w Zjeździe rosyjskich bakteryologów w Moskwie, celem zbadania stanu i przyczyn zarazy bydła, szerzącej się w Rosyi od dłuższego czasu. Podczas swego pobytu w Moskwie miał sposobność przyjrzenia się z bliska straszliwym warunkom, w jakich żyje, a raczej kona z wyczerpania ludność rosyjska.

Wiele pisze prasa europejska o Rosyi współczesnej. Z podawanych jednak faktów i obrazów krwawych i mniej krwawych trudno wyrobić sobie sąd o całokształcie życia rosyjskiego. Fakty i obrazy toną w chaosie ogromu sprawy. Na podstawie jednak materiału zebranego przez lekarzy przybyłych z całej Rosyi i z obserwacyi dra Zagrodzkiego można odtworzyć obraz ogólny, ponury, straszliwych stosunków, w których żyje, a raczej ginie sto milionów ludzi.

Wieś.

Wbrew temu, co pisano o wsi rosyjskiej, że masą swoją oparłszy się obecnym panom Rosyi, żyje swojem życiem własnem, i ma się dobrze, jest to nieściśle i nieprawdziwe. Skutki długoletniej wojny i narzucony porządek „nowy", wdarły się w podstawy życia gospodarczego, podcięły go doszczętnie, dosięgając i masę wiejską straszliwie. Chłop, pozbawiony siły roboczej, zaprzęgów, narzędzi rolniczych, produkował bardzo mało. Przewrót, który pozwolił mu zagarnąć ziemię obszarniczą, sprowadził zarazem zniszczenie całego aparatu produkcyi, obniżając ogólną produkcyę rolną do minimum. Od tej chwili zaczyna Rosya głodować. W okresie rewolucyi, — zwłaszcza wobec upadającej z dnia na dzień wytwórczości przemysłowej, ilość narzędzi rolniczych zmniejsza się gwałtownie. Pług zwyczajny żelazny, nawet socha prymitywna, okuta kawałkiem blachy żelaznej, są rzadkością, ziemię rosyjską orze chłop zwyczajnym kołkiem drewnianym, zaciosanym siekierą. Sieje więc mało, a zebrać może tyle, że nie wystarcza to na opędzenie jego najniezbędniejszych potrzeb życiowych.

W warunkach takich posucha tegoroczna spowodowała kompletną katastrofę.

Na olbrzymiej przestrzeni, na wschód od Dniepru, a zwłaszcza południowy - wschód widzi się zupełną pustynię, rojącą się jakby karawanami zgłodniałych tłumów, szukających beznadziejnie ratunku. Że tylko w prymitywnej gospodarce leży w przeważnej części przyczyna kompletnego nieurodzaju, świadczy to, iż ogromne kolonie niemieckie osiadłe nad Wołgą, a więc w strefie najbardziej dotkniętej posuchą, mające jakie takie narzędzia, wyprodukowały tyle, że mogły siebie wyżywić i oddać daninę „Prodiok" na rzecz państwa.

Kolonie te mogły stać się ośrodkiem pomocy gospodarczej na przyszłość, należałoby się niemi zaopiekować, należałoby je oszczędzić. Jak postąpiły w tym wypadku władze bolszewickie? Zażądano od kolonii ponownej daniny. Koloniści oparli się, wówczas dwie mniejsze wycięto w pień, więc około 300 tysięcy głów, a osady zrównano z ziemią. Koloniści z osady trzeciej liczącej około pół miliona głów porzuciwszy gospodarstwa wywędrowali na Syberyę.

W postępku tym przejawia się zasada rządzenia wygłaszana przez Trockiego: niech zginie stu milionów ludzi ocaleje milion nam podporządkowanych, a zwyciężyliśmy.

Nosacizna panuje nagminnie w całej Rosyi.

Na tem tle ogólnego głodu, rozprzężenia wszelkiej organizacyi, wszelkiego bezprawia, rozwijały się bujnie choroby, jak tyfus, dżuma, cholera, i wreszcie najstraszliwsza ze wszystkich nosacizna. Chorobę tę niszczącą przedewszystkiem konie, rozwleczono po całej Rosyi, z południowego Wschodu. Stała się ona powszechną, a nie napotykając na żadne środki zapobiegawcze przerzuciła się na ludzi i stała się nagminnie panującą w całem państwie.

Fatalizm i sekty religijne.

W ciemną masę rosyjskiego chłopstwa, opanowaną przez głód, zagrożoną zewsząd zarazą, uderzył jakby grom, niszcząc w niej sam instynkt samozachowawczy, wszelką siłę oporu i sprzeciwiania się złu. Opanowała ją straszliwa panika, przerodzona w fatalizm, na którego tle powstało mnóstwo sekt religijnych. Bolszewicy dowiedziawszy się o zamierzonej pomocy z zewnątrz a rozumiejąc nieufność do swej władzy, do komitetu pomocy głodnym, powołali przedstawicieli powstałych sekt. Skoro tylko jednak Norsen wysłannik Ligi Narodów zgodził się na rozdział środków żywności przy pomocy aparatu rządowego, bolszewicy komitet tak złożony rozwiązali a delegatów sekt uwięzili. Tą drogą usiłowali wszelką pomoc użyć na podtrzymanie swego aparatu, urzędników i armii czerwonej. Dr. Zagrodzki skonstatował, że z amerykańskiej pomocy Hoovera ani jeden funt mąki nie dostał się głodującym, wszystko zjadła armia czerwona i urzędnicy.

Znacyonalizowane gospodarstwa.

Wracając do skreślenia całokształtu produkcyi rolnej, trzeba przypatrzyć się, co się dzieje w gospodarstwach „znacyonalizowanych". Nacyonalizacya objęła ogromne majątki o wysokiej kulturze rolnej, będące własnością państwa, rodzin carskich, czy też dawnych wysokich dygnitarzy. Pod rządami bolszewickiemi produkcya spadła tam do 40 proc. Skoro jednak z wiosną próbowano aparatem gospodarczym przyjść w pomoc okolicom zagrożonym, skoro aparat rozprószono nie osiągnięto celu, i uniemożliwiono gospodarkę i tak podupadłą w majątkach znacyonalizowanych. Dziś więc i te majątki, które dawały przynajmniej 40 proc. produkcyi przedwojennej, są unieruchomione.

Do tych przyczyn zaniku wszelkiej produkcyi rolnej na Wschód od Dniepru, dodać trzeba jeszcze jedną z najpoważniejszych t. j. zanik bydła, owiec i koni.

Choroby wśród bydła i koni zrobiły prawdziwe spustoszenie. Księgosusz zniszczył bydło i owce, a konie zniszczyła nosacizna. Są ogromne przestrzenie już dziś, na których nie znajdzie się ani jednej sztuki. Z przybliżonych danych przez Zjazd bakteryologów w Moskwie, da się on ocenić na 20 proc. przedwojennego stanu.

Cmentarzysko...

Oto straszliwy obraz stosunków na wsi rosyjskiej i jej położenia gospodarczego. Cała olbrzymia połać Europy staje się ogromnem cmentarzyskiem, jakiego nie oglądały dotychczas ludzkie oczy, jakiego nie znają ludzkie dzieje.

Na cmentarzysku tem, snują się gromady dziesiątek tysięcy ludzi, którzy jedno tylko mają pragnienie: umrzeć...

Pani Sempołowska, komunistka warszawska, wysłana z ramienia Czerwonego Krzyża do Rosyi, opowiadała w Moskwie o życiu i stosunkach, jakie zastała w Samarze. W okresie wolnego handlu, pootwierano sklepy, kina, teatry a nawet giełdy. Miasto zmieniło wygląd zewnętrzny, ale przy nowej dekoracyi na rynku umierały tysiące ludzi z głodu, bez żadnego wrażenia wśród tych, których jutro czekał ten sam los. Zapytywane przez nią tłumy nadchodzące z prowincyi, poco przyszły do Samary, odpowiadały cicho, bez gniewu: „umrzeć"!

Ciekawiśmy, co powie p. Sempołowska tej płatnej, utrzymywanej przez władców Rosyi zgraji w Polsce, co powie naszym komunistom?

(C. d. n.)

śnia na 1 października i c) jeśli w nocy z 30 na 1-go nie było jej w domu, to podać należy dokładny adres jej pobytu...

— Żona moja leży w połogu — westchnął pan Antoni.

— To więc upraszcza całą historyę... Muszę tylko wiedzieć, czy noworodek jest płci żeńskiej czy męskiej i mamy odrazu kilka rubryk gotowych. A więc: chłopiec, czy dziewczyna?

— Chłopiec — jęknął pan Antoni.

— Brawissimo!... Odpiszemy więc: W nocy z 30. września na 1. października przebywała w łóżku obok osobnika płci męskiej przy piersiach. Rubryki a) i c) odpadają więc siłą faktu... A teraz proszę mi odpowiedzieć na pytanie: Jaki jest uboczny zawód pańskiej żony?

— Panie, oni powaryowali!

— Tak się panu zdaje, panie Antoni!... a) czy ma warsztat ręczny czy fabryczny, b) czy pracowała samodzielnie w nocy z 2-go na 3-go lipca 1914 i c) jej charakter służbowy.

Pan Antoni przecierał sobie spocone czoło.

— Pozwoli pan, że pana wyręczę i wpiszę do rubryki a) warsztat piteczkowy głowy domu, b) — nie miała sposobności wskutek wypadków wojennych i c) — żona w VIII randze.

Pan Antoni odetchnął.

— A teraz: Jak pan płaci czynsz? a) miesięcznie, kwartalnie, półrocznie, rocznie czy wcale nie. b) jeśli wcale nie — to czy z góry czy z dołu?

— Panie, ja płacę regularnie, ale od kilku miesięcy płacić nie mogę, bo pensya nie wystarcza.

— A więc nie płaci pan czynszu?... Dobrze!.. A teraz chodzi tylko o to, czy z góry czy z dołu pan nie płaci.

Pan Antoni wybałuszył na mnie ślepia.

— Z góry — wyszeptał, ocierając sobie czoło.

— Bon!... Ma pan jakieś zwierzęta oprócz żony?...

— Tylko kanarka.

— Dobrze. Jest kanarek!... a) Jaka jest potoczna mowa, b) religia, c) narodowość?

— Czyja?...

— No, przecież mówię wyraźnie: Kanarka.

— Nie wiem... Nie przyszło mi na myśl, aby się poinformować.

— Niechże pan jutro go się zapyta i wpisze dodatkowo do rubryk. Konskrypcya musi być rzetelna! Idźmy dalej!... Ma pan wychodek w pomieszkaniu a) z osobnym wchodem, b) wspólny z innymi mieszkańcami domu, c) czy też niema wcale wychodka.

— Mamy jeden klozet na kurytarzu, z którego korzysta i nasz sublokator, młody akademik.

— A gdzie był sublokator w nocy z 30. września na 1. października?

— Choroba go wie! Za spodnicami gdzieś lata całemi nocami.

— Wpiszemy więc: Wychodek rodzinny z sublokatorem nieobecnym krytycznej nocy. Musi pan jednak natychmiast dowiedzieć się, gdzie sublokator był tej nocy i postarać się, aby go wpisano na listę konskrypcyjną tego gospodarstwa domowego, gdzie krytyczną noc samodzielnie przepędził. To bardzo ważne!... Pan nie może absolutnie wpisać go pod numer konskrypcyjny swego domostwa... W takich wypadkach grozi areszt od 2 do 6 lat bez wliczenia aresztu śledczego...

Pan Antoni zerwał się od stołu cały spocony i pochwyciwszy arkusz spisowy, wybiegł z kawiarni jak szalony, aby dowiedzieć się, gdzie sublokator spędził krytyczną noc z 30. września na 1. października roku konskrypcyjnego 1921.

RACRT.

Obrady nad projektami finansowymi Michalskiego.

WARSZAWA, S 10. (Pat.) We czwartek i piątek we wszystkich klubach sejmowych odbywały się debaty nad sprawą projektów ministra skarbu Michalskiego o środkach naprawy państwowej gospodarki finansowej. W sprawie tej naradzał się również zespół stronnictw centrowych.

Nowiny z dnia.

Lwów, 9 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W niedzielę 9 października o godz. 3·30 pop. „Biały mazur", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę 9 października o godz. 7·30 wieczorem „Kaligula", dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

W poniedziałek 10 października o godz. 7·30 „Holender Tułacz", opera w 3 aktach R. Wagnera.

We wtorek 11 października o godz. 7·30 „Kaligula", dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskirgo.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

W niedzielę 9 października o godz. 7·30 „Małżeństwo Loli", komedya w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

W poniedziałek 10 października o g. 7·30 „Niebieski Lis", komedya w 3 aktach Herczega.

We wtorek 11 października o godz. 7·30 „Małżeństwo Loli", komedya w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

W niedzielę 9 października o godz. 7·30 „Czar mundurn", operetka w 3 aktach Swierzyńskiego i Turskiego.

W poniedziałek 10 i we wtorek 11 października o godz. 7·30 „Hrabianka fox trotta", operetka w 3 aktach R. Stolza.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL"

Program Targów wschodnich.

Wielka rewja aktualna pióra W. Raerta „Lwów w nocy" oraz część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonównej i Wiklińskiego. Początek punkt. o g. 8.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Lysenki-Szaszkiewicza 5.

Niedziela 9 października „Zaporożec za Dunajem", ludowa opereta w 3 aktach S. Artemowskiego.

—•••—

TEATR MAŁY gra „Niebieskiego lisa" i „Małżeństwo Loli" na zmianę prawie codziennie przy pełnej sali. Scena ta staje się istotnie bardzo ulubioną wśród szerokich sfer naszej inteligencyi.

TEATR NOWOŚCI w dawnem Colosseum ze swoją istotnie świetną operetką rywalizować śmiało może z podobnemi imprezami stolic. W operetce prócz dawnych naszych ulubieńców mamy kilka pierwszorzędnych sił nowozaangażowanych prócz tego powiększony balet. Humor i beztroski śmiech panuje też w tym wygodnym gmachu, gdzie gości najweselsza z muz. Świadoma tego jest publiczność, więc też tłumnie spieszy na każde przedstawienie, wiedząc o tem, że w dzisiejszych czasach humor jest rzeczą bezcenną, zwłaszcza, jeśli podany jest w tak pięknej formie, jak się to dzieje w Teatrze Nowości.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHU. Aresztowania i rewizye, które zarządza policya z powodu pamiętnego zamachu trwają bez przerwy. Niektórych aresztowanych policya po przesłuchaniu wypuszcza zaraz lub po paru dniach. Wypuszczono dra Bohdana Barwińskiego i Ludomira Ogonowskiego, natomiast jak podają ukraińskie pisma aresztowano: Andrzeja Łastowskiego i trzech akademików ukr. w Złoczowie. Przeprowadzono rewizyę w mieszkaniu Iwana Kiweluka, b. członka Wydziału Krajowego, u Romana Goliata i u braci Łastowieckich. Ile w tych doniesieniach jest prawdy trudno stwierdzić, albowiem policya odmawia wszelkich informacyi a nawet potwierdzenia podanych wiadomości przez ukraińskie pisma.

W realności Józefa Holinatego, komisarza województwa, przy ul. Ossolińskich l. 8, był lokal ukr. robotników „Wola". W ub. piątek policya przeprowadziła tu rewizyę i aresztowała siedm osób, a lokal ten opieczętowano. Dzienniki podają, że odbywały się w tym lokalu zebrania komunistów. Policya i w tym wypadku nie udzieliła informacyi o wynikach śledztwa.

Do Warszawy wyjedzie sędzia Angielski w celu przesłuchania Naczelnika Państwa w związku z zamachem Fedaka. W tej sprawie już wyjechał st. prokurator Malina.

(.) CZEMU PRZYPISAĆ DROŻYZNĘ JAJ? Jak wiadomo, ceny jaj są u nas horendalne, jeśli się weźmie pod uwagę ich obfitość po wsiach. Nie od rzeczy będzie nadmienić notatkę o braku jaj w Austryi, pochodzącą z pism wiedeńskich. Donoszą mianowicie, że „centrala dla zaopatrzenia ludności w jaja nie jest w stanie zgromadzić dostatecznych ilości i choć sprzedaje je po cenie kontyngensowej, t. j. po 15 koron za sztukę, zapasy tych jaj są tak niewielkie, że ludność musi je nabywać u spekulantów „płacąc po 25 kor. za jajo. Kupcy liczą bardzo na rynki polskie". Otóż to!... To też rynki polskie są ogałacane przez spekulantów, a ludność przepłaca jaja, lub cierpi dotkliwy ich brak.

KRACH GIEŁDZIARZY. Spekulanci walutowi w Warszawie i w Krakowie przeżywają „czarne" godziny. Pomimo ich wysiłków, kurs walut obcych stale się obniża. Usiłują oni utrzymać sztucznie kurs korony austryackiej i dolara na dotychczasowej wysokości, ale bez skutku, bo za granicą marka polska stale się dźwiga.

Za zniżką obcych walut powinny potanieć towary po sklepach i artykuły spożywcze.

OBŁĘD CZY BANDYTYZM. Wczoraj, t. j. 8. b. m. w godzinach obiadowych w restauracyi Kostkiewicza, przy ul. Piekarskiej, zaszedł fakt napadu sześciu ludzi narodowości polskiej, na trzech Ukraińców, spokojnie spożywających obiad i rozmawiających ze sobą po ukraińsku. Pomiędzy napastnikami był pewien zdemobilizowany kapitan, jak twierdzi gospodarz, reszta mieli to być szoferzy, zdaje się wojskowi. Między napadniętymi był pewien poważny i znany ze swych zapatrywań Ukrainiec z zawodu dziennikarz, nic wspólnego nie mający z tymi, którzy ciągle jątrzą oba bratnie społeczeństwa. Siedzieli z nim przy obiedzie dwaj towarzysze sztuki drukarskiej, również nam znani. Fakt ten świadczy, że niestety i u nas panoszyć się zaczyna pewien gatunek nieodpowiedzialnych jednostek, które nie umieją uszanować języka i narodowości drugiej w imię fałszywie pojętego własnego „patryotyzmu". Taki patryotyzm musi każdy rozumny człowiek bezwzględnie potępić.

MŁODOCIANY OSZUST. Wczoraj w południe przyszedł do dozorczyni realności Ewy Oryszczynowej, zamieszkałej przy ul. Sobieskiego 4, nieznany chłopiec, liczący około 15 lat, i wręczył jej kartkę z rzekomym podpisem gospodarza Jana Leszyckiego, polecającą jej zebrać od lokatorów po 820 mk na wiktuały, które gospodarz miał dostarczyć rzekomo na kartki spożywcze. Ten niepraktykowany dotychczas przydział wiktuałów przekonał jednak dozorcową i lokatorów, albowiem zebrała ona od 14-stu lokatorów żądaną sumę, a za nieobecnego dra Zarzyckiego sama zapłaciła. Całą zebraną sumę wręczyła owemu chłopcu, który zabrawszy pieniądze, ulotnił się. Sprawą tą zajęła się policya.

PRZEJECHANY. 8-letni Józef Feder, w ul. Bilińskich został przejechany przez wóz, woźnica jednak zaciąwszy konie zbiegł. Feder odniósł ciężką ranę na głowie i na ręce. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy.

ZUPEŁNIE OKRADZIONY. Wczoraj przed godziną 5 zrana, w czasie nieobecności w mieszkaniu budnika kolejowego w budce l. 5. koło Basiówki, dostali się do wnętrza złodzieje i prawie zupełnie je ogołocili. Skradzione rzeczy, ubrania i bielizna przedstawia wartość ponad milion marek.

POŻAR W SPIŻARNI. Wczoraj popołudniu wybuchł pożar prawdopodobnie od kuchenki gazowej w spiżarni Jakóba Selzera, komisarza kolejowego, przy ul. Asnyka l. 2. Zawezwana straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła. Spłonęły przechowywane wiktuały, wartości 200 tys. marek, naczynia kuchenne i podłoga. Ogólna szkoda wynosi około 320.000 marek.

Z KRONIKI POŻARÓW. W ub. środę w Zakopanem spłonęła dwupiętrowa willa „Janina" zbudowana z drzewa, wraz z całem urządzeniem pensyonatu Chrzanowskich. Szkoda wynosi ponad 50 milionów marek.

W drodze do Bochni począł płonąć wagon kolejowy naładowany wódką. Pożar ugaszono na stacyi w Bochni. Spłonęła większa część przesyłki. Szkoda wynosi kilkanaście milionów marek.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Dawidowi Hilferdingowi w ul. Krakowskiej skradziono z kieszeni 100.000 mk.

Zofii Łukównie, zamieszkałej przy ul. Łyczakowskiej l. 32, skradziono z pod poduszki złoty zegarek, wartości 25.000 mk.

Helenie Wiszniewskiej z mieszkania przy ul. Mochnackiego l. 6, skradziono rzeczy wartości 31.000 mk.

20-letnią Stefanię Podwin, aresztowano za kradzież klejnotów na szkodę Emilii Kuczyńskiej, zamieszkałej przy ul. Nabielaka l. 25. Podwin przyznała się do kradzieży.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ STREJK INTROLIGATORÓW. Zarząd Związku robotników i robotnic introligatorskich we Lwowie zawiadamia, że do ugody między pracodawcami a robotnikami nie przyszło, ponieważ na postawione przez robotników żądania o podwyższenie płacy o 80 proc. pracodawcy ofiarowali 35 proc. Wobec tego został proklamowany strejk i w poniedziałek zostanie wstrzymana praca. Obecne zarobki robotników wynoszą 2529—5416, płaca robotnic od 506—2392.

Za Zarząd: **A. Drewniak.**

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Z powodu lokautu we Lwowie w tym zawodzie, omijać Lwów, a informacyi zasięgać tylko w związkowym biurze pośrednictwa pracy, ul. Piesza l. 2.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Kursy kooperacyi.

Pięcio-miesięczne kursy kooperacyi celem przygotowania kierowników większych stowarzyszeń organizuje Związek w Warszawie. Wykłady na Kursach rozpoczną się 16 stycznia 1922 r. i trwać będą do 15 czerwca. Na kursy przyjmowana będzie młodzież obojga płci w wieku od 20 do 35 lat. Od kandydatów wymagane jest wykształcenie (przygotowanie) w zakresie szkoły średniej i przynajmniej rok pracy w stowarzyszeniu spożywców na stanowisku samodzielnem.

Program kursów obejmuje: teoryę i historyę ruchu spółdzielczego, ustawodawstwo i prawodawstwo spółdzielcze, organizacyę i administracyę stowarzyszeń, rachunkowość, towaroznawstwo, geografię gospodarczą, oraz wykłady z ekonomii społecznej.

W czasie trwania kursów słuchacze odbywać będą praktykę w warszawskich stowarzyszeniach i w Związku oraz brać udział w odpowiednich wycieczkach.

Całkowity koszt utrzymania w czasie pobytu na kursach ponosi słuchacz. O mieszkanie należy starać się osobiście, ponieważ bursa Związku została zwinięta.

Opłata za cały kurs 3000 marek.

Dla pracowników stow. związkowych nauka bezpłatna.

Zgłoszenia o przyjęcie na kursy należy przesyłać jaknajwcześniej, najdalej zaś do 15 grudnia r. b. pod adresem: Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców, Warszawa, Mokotów ul. Grażyny (dawniej Mickiewicza). Adres dla depesz: **Zetes—Warszawa.**

Atak na 8-godzinny dzień roboczy.

Minister skarbu Michalski w projekcie ustawy zmierzającym do poprawy gospodarki finansowej, wskazał na potrzebę uchylenia na 2 lata przepisu ustawy o karach na tych, co pracują dobrowolnie dłużej niż 8 godzin, wyraźnie się zastrzegając, że nie należy znosić ustawy o 8 godz. dniu pracy.

Znacznie dalej od ministra skarbu poszli niektórzy uczestnicy wczorajszej ankiety zwołanej przez tow. politechniczne dla zaopiniowania, jaki ma być czas pracy. Oświadczali się mianowicie nie tyle z znawstwem, ile z temperamentem za zniesieniem tej ustawy, za „swobodą" pracy ile kto chce!

Nie możecie się dziwić, że taką opinię wyrażali ludzie, którzy mają osobisty interes w tem, by robotnik pracował dłużej. To też taka natura człowieka, że zawsze woli mieć więcej niż mniej, jeżeli to dzieje się kosztem drugiego. Ale żeby reprezentant Izby lekarskiej ze stanowiska hygienicznego oświadczał się za przedłużeniem czasu pracy, to już należy uważać za niesłychane zjawisko i oczekujemy, że Izba lekarska wyrazi opinię iż jej reprezentant dr. Papee mówił nie w jej imieniu a chyba we własnem.

Na ankietę nie zaproszono reprezentantów związków robotniczych, w ten sposób jest ona jednostronna, z robotnika, który w danym wypadku jest podmiotem i jego opinia może tu mieć znaczenie, uczyniono przedmiot, jakby on był zwojem sukna lub maszyny i jakby to nie jego mózg i nie jego ręce miały tu zaważyć na szali.

Ponadto wyrazić należy zdziwienie, że na ankietę zaproszono też reprezentanta Ligi samoobrony społecznej, która, jako żywo, nic nie ma wspólnego ani z grupą pracodawców ani z grupą robotników, ani też nie może reprezentować opinii nauki i hygieny społecznej.

* * *

Wczorajszą ankietę zagaił prezes dyr **Rybicki**. —

Referat o potrzebie przedłużenia czasu pracy wygłosił inż. **Bieńkowski** właściciel fabryki. Referent wprawdzie zaznaczył, że sprawa 8-godzinnego dnia pracy ma swoje podłoże naukowe, nauka ustaliła, że podczas pracy zużywa się bardzo wiele energii cieplnej, którą jedynie wypoczynek może organizmowi przywrócić, liczył się nawet z tem, że ewentualne żądania zmiany ustawy napotkają na opór ze strony robotników, niemniej jednak oświadczył się imieniem Związku fabrycznego za zniesieniem 8 godzinnego dnia pracy, przyczem zaryzykował twierdzenie, że ta **ustawa jest najmniej popularna wśród robotników(!)**

Inspektor pracy p. **Nawratil** wyraził opinię, że jeżeli robotnik pracuje pilnie, wystarczy w zupełności 8 godzin pracy, **i ustawa o 8 godz. dniu pracy nie jest przeszkodą dla wydatnej produkcyi przemysłowej. Tażsama ilość dla handlu nie jest jego klęską**, może to być niewygodne, ale handlu nie krępuje. W razie potrzeby winny być wprowadzone dwie szychty, jak to się dzieje w przemyśle o ciągłym ruchu, np. młyny i tartaki winny się o to postarać. Ustawy naruszać nienależy, przyczem mowca wyraża powątpiewanie, czy sejm odważyłby się na taką zmianę.

Imieniem Ligi samoobrony społecznej przemawiał adwokat **Godlewski**, który uważa 8 godzinny dzień pracy **za zabójstwo(!)** dla przemysłu, mniema przytem, że o ile idzie o handel, pomocnikowi handlowemu nic nie będzie szkodziło, jeżeli będzie pracował 10 godzin. W rezultacie oświadczył się **za zmianą ustawy.**

To samo stanowisko zajął reprezentant Izby rękodzielniczej, imieniem Związku budowniczych dyr. **Zaremba**, imieniem Izby inżynierskiej prezes **Gąsiorowski**, który jest zasadniczo za 8 godzinnym dniem pracy ale ustawę w naszych warunkach uważa **za zbrodniczą(!)** Należy więc jego zdaniem ustawę zmodyfikować przynajmniej co do pewnych działów przemysłu, zaś **wobec robotników** sezonowych zupełnie jej nie stosować.

Prezes **Barwicz** imieniem Zarządu kolei oświadcza się **za rewizyą ustawy**, przyczem zaznacza, że w kolejnictwie są odrębne stosunki, które wymagają ciągłości służby, zresztą kolejarze mają osobne godzinowe.

Dr. Papee prezes Izby lekarskiej uważa ustawę za doktrynę, — zaleca przedłużenie czasu pracy także i dlatego, że „zaledwie" 8 **godzinny dzień pracy uczy ludzi lenistwa, demoralizuje(!)** P. Papee uważa, że robotnikowi wolno tylko pracować no i spać, na rozrywki wypoczynek, kształcenie, w końcu życie rodzinne towarzyskie czasu mu nie trzeba.

I to był jedyny mówca, który wygłaszał takie zaśniedziałe pojęcia, niezgodne przedewszystkiem z medycyną, inni potrzebę zmiany ustawy przynajmniej pozorowali koniecznością państwową. —

P. **Eisenstein** imieniem Związku kupców i p. Kuczyński imieniem kongregacyi kupieckiej oświadczali się za zmianą tej ustawy **w handlu**, przyczem p. Kuczyński zaznaczył, że na wypadek zmiany ustawy na 10 godzin, pomocnikom handlowym winno się zostawić swobodę wyboru ilości godzin pracy (8 lub 10).

Jako gość przemawiał tow. **dr. Euber**, który przyłącza się do wywodów p. Nawratila, stwierdza, że **8 godzinny dzień roboczy wystarczy.**

Gdyby nawet prawdziwe były narzekania na małą wydatność pracy — po wojnie zapanowała wszędzie ogólna niechęć do pracy — to tłumaczyć to trzeba utrudnionemi warunkami życia, **a powiększanie ilości godzin na wzmożenie produktywności nie wpłynie.** Zostało wykazane przez naukę, że w ciągu 8 godzin praca jest wystarczająca. W Niemczech, Anglii, gdzie jest 8-mio godzinny dzień roboczy, znacznie więcej się wytwarza, niż w Rosyi, gdzie eksperyment z 12 godzinami przyniósł najgorsze rezultaty. Polska po wprowadzeniu 8 godzin pracy otrzymała podziękowanie od przewodniczącego konferencyi waszyngtońskiej Alberta Thomasa za przystąpienie do konwencyi waszyngtońskiej. Mowca stwierdza, że Związek N. Pl. B. i chrześc. dem. oświadczyły się przeciw zmianie tej ustawy, jednakowoż może się znaleźć taka chwila, że **żaden Związek Zawodowy nie odmówi zgody na przedłużenie godzin pracy** a da się to przeprowadzić tylko **drogą porozumienia** ze związkami zawodowymi a nie zmiany ustawy.

Przemawiali jeszcze za zmianą ustawy imieniem Izby adwokackiej prof. Nowotny i p. Trawiński imieniem Izby handlowo- przemysłowej, poczem następowały odpowiedzi na cały szereg dalszych pytań w ankiecie, obracających się już w ramach zasadniczej kwestyi, czy ustawa ma być zmieniona.

Możemy uspokoić uczestników ankiety, że winę katastrofy gospodarczej w Polsce widzimy przedewszystkiem w rozzuchwalonem paskarstwie, wyzysku, egoizmie powszechnym a nie widzimy winy po stronie robotnika, którego trudem wysiłkiem i skoordynowaną pracą Polska trzyma się na powierzchni.

Pamięci Maryi Konopnickiej.

(.) Piękny hołd złożył wczoraj Lwów nieśmiertelnej pieśniarce.

W nieprzebranej zwłaszcza liczbie jawiła się dziatwa szkolna z przeróżnych szkół i zakładów naukowych, manifestując cześć i wdzięczność Tej, która ją tak umiłowała w niezliczonych prześlicznych poezyach, przeznaczonych dla młodziutkich serc i umysłów.

Pochód wypadł okazale. Wśród tłumów publiczności i młodzieży zwracała uwagę bardzo liczna delegacya oficerów i żołnierzy. Nabożeństwo odprawiono w kościele Bernardynów, gdzie ustawiono katafalk pięknie przybrany snopami zboża i wstęgami ludowemi. Chór „Echa" wykonał szereg pieśni. Orkiestra wojskowa stanęła przed kościołem.

Po nabożeństwie uformował się pochód. — Otwierała go orkiestra wojskowa dalej kroczyły delegacye pułków, skauci, młodzież szkolna lwowskich zakładów naukowych, cechy ze sztandarami, oraz rzesze publiczności.

Na cmentarzu nad grobem zarzuconym kwiatami, stanął gen. Linda, wicepr. Chlamtacz, r. Lewicki, Ohly i in., kurator szkolny Sobiński, Legia Ochotnicza kobiet, pracownicy miejsk. zakł. elektr. z orkiestrą, oraz wszyscy uczestnicy pochodu. Rozległy się dźwięki pieśni „Zaszumiał las", wykonanej przez chór sem. naucz. pod batutą p. Loeblowej, poczem p. Nuzikowska podniosła cechy ideologii wielkiej poetki, patryotyzm jej, a zarazem ból wszechludzki, jakim przepełnione są jej poezye. Przemawiał następnie r. Prószyński, oraz por. Kling imieniem żołnierza polskiego, nawiązując do słów nieśmiertelnej swem gorącem ślubowaniem „Roty", która dziś stała się hymnem narodowym.

Wraz z orkiestrą wzniosły się z tysięcznych piersi dźwięki tej najpowszechniejszej dziś w narodzie pieśni boju i nadziei, która proroctwem się stała...

Wieczorem zebrano się ogromnie licznie w ratuszu na uroczystej Akademii. Rozpoczęła ją kantata dyr. Sołtysa odśpiewana przez chór Tow. Muzycznego. Jako reprezentant miasta przemówił gorąco wiceprez. Stahl, poczem prof. Marya Jaworska wygłosiła dłuższy, pięknie i głęboko ujęty referat. Zamiast p. p. Barwińskich, którzy nie mogli wziąć udziału w Akademii z powodu występu w teatrze, wystąpił p. Melina oraz jedna z uczenic p. Barwińskiej, wygłaszając kilka poezyi Konopnickiej. Żywe oklaski ozwały się, zwłaszcza po strofach, w których poetka mówi o przebudzeniu się ludu śląskiego.

Odśpiewanie „Roty" przez chór tow. Muzycznego i publiczność zakończyło wieczór.

Gratulacye Petlurowców dla Naczelnika Państwa.

Internowani w Kaliszu generałowie i komendanci byłych brygad i ukraińskich pułków armii Petlury zgłosili się do komendanta obozu z wyrazami żalu z powodu zamachu na osobę naczelnika polskiego państwa. Potępiwszy jak najostrzej ten czyn, oświadczyli kategorycznie, że w żadnym z nim związku nie stoją i że są szczęśliwi, iż ręka przeznaczenia ochroniła pierwszego marszałka Polski. Odnośny telegram, przesłany do adjutantury Naczelnika brzmi:

„Starszyzna i kozacy byłej armii ukraińskiej Nar. republiki, internowani w obozie nr. 10. głęboko oburzeni faktem zuchwałego zamachu na Naczelnika Państwa, marszałka Piłsudskiego proszą przyjąć wyrazy ich gorącej miłości dla całego narodu polskiego i jego głowy, co armia ukraińska udowodniła, przelewając swą krew."

„Gazeta Kaliska" podaje, że internowani ukraińcy w Kaliszu wystawili pamiątkowy kamień z okazyi odwiedzin Piłsudskiego d. 15. maja.

85 miljardów marek niem. w obiegu,

BERLIN, 8 10. (Pat.). Obieg marek niemieckich, które w dniu 30 lipca 1914 wynosił 118 milionów marek, osiągnął w dniu 30 września 1921 wysokość 85 miljardów marek, przyczem pokrycie w złocie wynosi tylko 1 proc.

Wielki Wiec Kolejarzy

we Lwowie

odbędzie się w niedzielę, dnia 9 października br. o godzinie 10-tej przedpołudniem w Montowni Kolejowych Warsztatów Głównych.

NA PORZĄDKU DZIENNYM:

Krytyczne położenie pracowników kolej.

Wzywa się kolejarzy, aby tłumnie na Wiec przybyli.

Zarząd Koła miejsc. Z. Z. K, Lwów.

Umowa w przemyśle naftowym

spisana dnia 6-go października 1921 r.

Umowę zawierają: Izby Pracodawców w Bitkowie, Borysławiu i Krośnie, reprezentujące ogół przemysłowców naftowych i Związki zawodowe a w szczególności Związek robotników przem. metal. w Polsce Warszawa, Związek robotników przemysłu chemicznego w Polsce Kraków, i Związek robotników przemysłu górniczego Kraków — reprezentujące ogół robotników przemysłu naftowego.

Art. I.

Znosi się w całym przemyśle naftowym przewidziane na rzecz robotników świadczenia w naturze a to aprowizacya i odzieżowe wzgl. relutum za nie od dnia 1. października 1921 począwszy.

Art. II. Płace.

Ustala się od dnia 1 października 1921. następujące płace za 8-godzinny dzień pracy:

I. Kopalnie.

A. dla Zagłębia Borysławskiego (Borysław, Mrażnica, Tustanowice, Nahujowice, Opaka, Schodnica i Urycz).

Pierwsza kategorya: wiertacze, majstrowie pompowi (z egzaminem wiertacza), majstrowie kowalscy, maszyniści egzaminowani, elektromonterzy egzaminowani, maszyniści egzaminowani przy tłoczniach głównych, motorowi egzaminowani, monterzy wodociągowi kwalifikowani, przodownicy ciesielscy 1600 Mp.

Druga kategorya: pomocnicy szybowi, pomocnicy kowalscy, palacze egzaminowani, przodownicy pompowi, pomocnicy cieśli, dozorcy tłoczni, kwalifikowani zakładacze pomp, magazynowi którzy mogą zastępować magazyniera, kwalifikowani gazownicy 1250 Mp.

Trzecia kategorya: pomocnicy palaczy, trzeciacy szybowi i pompowi, pomocnicy szofera, nieukwalifikowani zapinacze pomp, smarowacze pomp, nieukwalifikowani gazownicy, robotnicy krankowi, pomocnicy magazynowi, robotnicy i robotnice placowe powyżej lat 18 800 Mp.

Czwarta kategorya: placowi i placowe do lat 18-tu, uczniowie wszelkiej kategoryi, chłopcy kancelaryjni, chłopcy do noszenia próbek gazowych 500 Mp.

Stróże i furmani otrzymują wraz z dodatkiem za 4 godziny nadliczbowe 1225 Mp. dziennie, a bez godzin nadliczbowych 800 Mp.

Wysokości płac szoferów nie ustala się pozostawiając ich ustalenie specyalnej umowie między pracodawcą i szoferem.

B. dla kopalń na zachód od linii Sambor-Turka wynoszą płace robotników kopalnianych o 50 Mp. dziennie mniej niż wyżej ustalone.

C. dla kopalń położonych na wschód od Zagłębia Borysławskiego wynoszą płace robotników I. i II. kategoryi mniej o 50 Mp. dziennie, dla reszty robotników o 10 proc. mniej, aniżeli to ustalono dla Zagłębia Borysławskiego.

II. Warsztaty.

Do pierwszej kategoryi płacy należą: samodzielni ukwalifikowani: kowale, kotlarze, ślusarze, tokarze, frezerzy, elektromonterzy, formierze, modelarze, stolarze, kreślarze, spawacze, rymarze, lakiernicy, malarze, murarze, bednarze i cieśle przodownicy — o ile pracują conajmniej 4 lata po wyzwoleniu wzgl. samodzielnie w odnośnym zawodzie.

Do drugiej kategoryi należą: a) wszystkie w kategoryi pierwszej wymienione zawody pracowników i samodzielni obrabiacze metali na maszynach, przodownicy kierniarzy (w odlewarniach) — o ile pracują już dwa lata po wyzwoleniu wzgl. samodzielni w odnośnym zawodzie. b) ukwalifikowani kierownicy młotów mechanicznych i kranów elektrycznych; c) pomocnicy kowali, kotlarzy, formierzy i cieśli — o ile pracują już dwa lata w odnośnym zawodzie.

Do trzeciej kategoryi płac należą: a) wyzwoleńcy wszystkich zawodów po dwóch latach pracy po wyzwoleniu, b) pomocnicy wymienieni w kategoryi drugiej pod b. i c., o ile pracują mniej niż dwa lata w odnośnym zawodzie.

Do czwartej kategoryi płac należą: a) pracownicy do lat 18, b) obsługa i chłopcy kancelaryjni, chłopcy do roznoszenia próbek, c) uczniowie wszystkich zawodów, d) smarowacze maszyn.

Płace robotników warsztatowych tak ze względu na wysokość płacy w poszczególnych kategoryach jako też ze względu na miejsce położenia warsztatu pracy ustala się tak samo jak dla robotników kopalnianych.

III. Rafinerye.

Do pierwszej kategoryi płacy należą: 1) destylatorzy prowadzący samodzielnie destylacye (destylatorzy niemogący samodzielnie prowadzić swego działu należą do drugiej kategoryi) 2) rafinatorzy olejów, 3) przodownicy: parafiniarni, wszystkich pompowni, palaczy kotłów parowych, 4) maszyniści (ślusarze maszynowi) 5) samodzielnie kwalifikowani: kotlarze, kowale, ślusarze, tokarze, elektromonterzy, odlewacze, modelarze, stolarze, frezerzy, kreślarze (treserzy), spawacze, rymarze, lakiernicy, murarze; blacharze; bednarze, kołodzieje, cieśle przodownicy — o ile pracują 4-lata po wyzwoleniu wzgl. samodzielni w odnośnym zawodzie.

Do drugiej kategoryi płac należą: 1) rektyfikatorzy benzyny, 2) rafinatorzy: benzyny, nafty i parafiny, 3) przesuwacze wagonów egzaminowani, 4) palacze przy kotłach parowych, 5) przodownicy chłodni parafinowych i komór pocących, 6) A. Wszyscy pracownicy wymienieni w kategoryi pierwszej pod L. 4. i 5. — samodzielni obrabiacze metali na maszynach, kierniarze — o ile pracują już dwa lata po wyzwoleniu lub samodzielnie, B) ukwalifikowani kierownicy młotów mechanicznych i kranów elektrycznych, C) pomocnicy ślusarzy rurowych, kowali kotlarzy, formierzy i cieśli — o ile pracują już dwa lata w swoim zawodzie.

Do trzeciej kategoryi płac należą: 1) palacze destylacyi, 2) placowi powyżej lat 18, 3) pomocnicy w rafinerych destylacyjnych, parafineryach i innych działach fabrycznych, 4) pomocnicy palaczy, 5) pomocnicy maszynistów, 6) obsługa pomp, 7) pomoc przesuwaczy, 8) robotnicy w prasach, 9) A) wyzwoleńcy wszystkich zawodów do 2-lat pracy po wyzwoleniu, B) pracownicy wymienieni w kategoryi drugiej w punkcie 6 pod literami B. i C. — o ile pracują mniej jak 2-lata w swoim zawodzie, C) pomocnicy warsztatowi i placowi powyżej lat 18.

Dodatek do trzeciej kategoryi: dla palaczy destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów należących do kategoryi trzeciej ustala się dodatek do wysokości 200 Mp. na dniówkę.

Do czwartej kategoryi płac należą: 1) chłopcy do smarowania maszyn, 2) chłopcy do stopniowania, 3) wszystkie robotnice, 4a) pracownicy poniżej lat 18, b) obsługa i chłopcy kancelaryjni i do noszenia próbek, c) uczniowie wszystkich zawodów.

Dodatek do czwartej kategoryi: dla robotnic pracujących w świeczkarni, rozlewni parafiny i laboratoryum, należących do kategoryi 4-tej ustala się dodatek w wysokości 150 Mp. na dniówkę.

Stróże i furmani otrzymują wraz z dodatkiem za 4-godziny nadliczbowe 1225 Mp. dziennie, a bez godzin nadliczbowych 800 Mp. dziennie. —

Wysokości płac szoferów nie ustala się, pozostawiając ich ustalenie specyalnej umowie między pracodawcą a szoferem.

Płace. A) w rafineryach drohobyckich, dziedzickich i trzebińskiej wynoszą dla pierwszej kategoryi 1600 Mp. dla drugiej kategoryi 1250 Mp. dla trzeciej 800 Mp. dla czwartej kategoryi 500 Mp. dziennie. B) w rafineryach położonych na zachód od linii Sambor-Turka z wyjątkiem rafineryi w Trzebini i w Dziedzicach wynoszą płace o 50 Mp. na dniówkę mniej, niż ustalono dla rafineryi drohobyckich. C) w rafineryach położonych na wschód od rafineryi drohobyckich wynosi płaca dla robotników pierwszej i drugiej kategoryi mniej o 50 Mp. dziennie, a dla reszty robotników w tych rafineryach o 10 proc. mniej aniżeli to ustalono dla rafineryi drohobyckich.

Art. III. Mieszkaniowe.

Podwyższa się relutum mieszkaniowe: A) dla Borysławia i Drohobycza wraz z okolicą: a) dla robotników mieszkających w wynajętym mieszkaniu miesięcznie, żonatym na 1500 Mp., kawalerom na 750 Mp., b) dla robotników mieszkających we własnym domu, miesięcznie: żonatym na 750 Mp., kawalerom na 375 Mp.

B) Dla żadnych miejscowości nie wymienionych pod A) a) dla robotników mieszkających w wynajętym mieszkaniu miesięcznie, żonatym na 1000 Mp., kawalerom na 500 Mp., b) dla robotników mieszkających we własnym domu miesięcznie na 500 Mp., kawalerom na 250 Mp.

Jeżeli firma daje mieszkanie robotnikowi nie płaci wówczas relutum mieszkaniowego jego członkom rodziny pracującym w tym samym przedsiębiorstwie i wspólnie mieszkającym. — Również nie płaci firma relutum mieszkaniowego młodocianym robotnikom do lat 18. mieszkającym wspólnie z głową rodziny, która jest również robotnikiem firmowym i pobiera pieniężne relutum mieszkaniowe.

Art. IV. Opał.

Opał ma być dostarczany w dotychczasowej ilości loco najbliższa stacya kolejowa. Wyjątek stanowią przedsiębiorstwa położone w Zagłębiach: Wańkowa, Brzozów i Schodnica. Przedsiębiorstwa te są obowiązane dostarczyć opał loco kopalnia. Firmy mogą jednak za zgoda robotników oznaczyć także inne miejsca dostawy. Powyższe zasady nie mogą jednak naruszyć dotychczasowych dogodniejszych warunków dostawy. Postanowienia dawniejszych umów co do sposobu obliczenia relutum opałowego pozostają bez zmiany.

Art. V. Premie za ekstrówki.

Ustalone dzisiejszą umową w art. I. płace szychtowe są podstawą wynagrodzenia za 25 normalnych szycht miesięcznie, a przy ekstrówkach za ruszanie rurami tudzież zastępstwo. Wszystkie inne ekstrówki, jak szychty gwarantowane, za chodzenie i t. p. przemienia się na premię miesięczną w dotychczasowej wysokości, a wypłatę uskutecznia się poza listą płac.

Ar. V. Odszkodowania za ubrania ochronne.

Wiertacze i ich pomocnicy pracujący w szybach ropnych i wybuchowych a w rafineryach przy rafinacyi olejowej, parafiny i nafty, przy kwasach odpadkowych otrzymuja jedno ubranie ochronne na kwartał. W razie nieotrzymania go pobierają robotnicy relutum w wysokości 600 Mp. miesięcznie.

Palacze otrzymują tytułem odszkodowania za zniszczone ubrania przy czyszczeniu kotłów 300 Mp. miesięcznie.

Robotnicy rafineryjni pracujący w prasach, potniach i czyszczeniu kotłów otrzymują jedno ubranie ochronne na sześć miesięcy wzgl. relutum 300 Mp. miesięcznie.

Kotlarze i murarze pracujący w kanałach lub pod kotłami otrzymują ubrania ochronne które zwracają po skończonej pracy.

Kowale warsztatowi i kopalniani otrzymują fartuchy ochronne wzgl. relutum w wysokości 300 Mp. miesięcznie.

Art. VII. Komisya dla regulacyi płac.

Celem ustalenia co miesiąc wysokości drożyzny i odpowiedniej zmiany płac powołuje się do życia komisyę złożoną z 15 przedstawicieli przemysłowców i tyluż przedstawicieli robotników. Komisya ta zbierać się winna 28 każdego miesiąca we Lwowie.

O ile komisya nie ustali zgodnie wysokości płac na właściwy miesiąc, sprawa zostaje odstąpiona pełnemu przedstawicielstwu robotników i przymysłowców.

Art. VIII. Czas trwania umowy.

Umowa niniejsza obowiązuje obie strony bezterminowo z prawem jednomiesięcznego wypowiedzenia każdego miesiąca. Wypowiedzenie umowy ma być wysłane do przemysłowców naftowych na adresy Izb Pracodawców w przemyśle naftowym w Bitkowie, Borysławiu i Krośnie, zaś do Związków robotniczych na adresy: Związek Rob. Przem. Metalowego w Polsce, Warszawa ul. Leszno 53. — Związek Rob. Przem. Chem. w Polsce, Kraków pl. Serkowskiego 11. — Związek Rob. Przem. Góra w Polsce, Wieliczka.

Art. IX. Moc obowiązująca poprzednich umów.

Postanowienia obowiązujące w myśl poprzednio zawieranych umów, a obecną umową nie zmienionych pozostają nadal w mocy.

Art. X. Protokół dodatkowy.

Protokół dodatkowy do niniejszej umowy spisany w dniu 7. października br. stanowi część składową niniejszej umowy. (Protokół ten podamy w następnym numerze. red.).

Za Izbę pracodawców: Bitków, Borysław (—) Mikuli (—) Inż. Piotrowski; Krosno: (—) Dr. Sandecki.

Za Związki zawodowe robotn.: M. Węglowski, M. Bobrowski, F. Kolarz.

Różne.

ZGON WIELKIEGO POETY BUŁGARSKIEGO. Z Sofii donoszą o śmierci najgłośniejszego poeu bułgarskiego Iwana Wazowa, który przed part. miesiącami obchodził 50-lecie pracy literackiej. Największe z dzieł jego nosi tytuł „Pod jarzmem".

REKORD LOTNICZY. LOTNIK Sado Lecointe osiągnął rekord szybkości, przebywszy w godzinie 309 kilometrów.

ZJAZD POLSKIEJ PRASY DEMOKRATYCZNEJ. Krakowska „Nowa Reforma" wystąpiła z projektem urządzenia zjazdu prasy demokratycznej, celem nawiązania znajomości i osobistej wymiany myśli przedstawicieli tej prasy.

GŁODNE DZIECI W ROSYI. „Izwiestja" moskiewskie piszą o położeniu dzieci w miejscowościach nad Wołgą: „Dzieci odżywiane są bardzo niedostatecznie i szkodliwie; dużo dzieci jada tylko trawę, co przyczynia się do olbrzymiej śmiertelności. Całe sznury dzieci-sierot ściągają do miasta i żebrze o chleb. Przytułki dziecięce przepełnione są dziećmi, których rodzice nie są w stanie wyżywić, lub zupełnemi sierotami.

MASOWY WYWÓZ BYDŁA ZAGRANICĘ stwierdzono w Krakowie. Handlarze krakowscy zakupują znaczne ilości bydła, płacąc wszelkie ceny. Bydło to wywożą następnie zagranicę przeważnie do Niemiec. Władze krakowskie wpadły już przed kilku dniami na trop kilkunastu handlarzy, nieposiadających uprawnień.

ZJAZD CHIRURGÓW POLSKICH odbywa się w Warszawie. Bierze udział przeszło 300 uczestników ze wszystkich ziem polskich.

ZAMKNIĘCIE DOMU GRY W SOPOTACH. Na skutek interpelacyi Polaków gdańskich i socyalistów dom gry w Sopotach został zamknięty.

DEFICYT FRANCYI. Francuski minister skarbu Doumerque przedstawił wobec Izby sprawozdanie budżetowe, z którego wynika, że deficyt wynosi 2·6 miliardów franków, na pokrycie którego niema innych środków, jak podwojenie podatku obrotowego i redukcya wydatków.

BEZROBOCIE WE WŁOSZECH. Według sprawozdania oficyalnego urzędu pracy liczba bezrobotnych we Włoszech wynosiła 1-go lipca 388.744 (w tym 308.673 mężczyzn i 80.000 kobiet). W stosunku do liczby bazrobotnych w maju 1921 r. wzrost wynosi 54·4 proc. Największe bezrobocie panuje w okolicach Wenecyi (107.940) i w Lombardyi (92.547).

Wykrycie fałszerzy 1000 markówek.

WARSZAWA. 8. paźdz. Po obserwacyi trwającej niemal dwa tygodnie, wywiadowcy ekspozytury śledczej policyi pow. warszawskiego Zając, Romanowski i Weil zatrzymali na dworcu wiedeńskim Nuchima Zalomana i Ryfkę Klajnbortównę mieszkańców Białegostoku, których poddali osobistej rewizyi. W tłumoczku Klajnbortówny, między ubraniem i obuwiem znaleziono na sumę pół miliona 1000-markowych banknotów białych, fałszywych.

W czasie rewizyi Klajnbortówna oświadczyła wywiadowcy Zającowi, że odda mu cały tłómoczek z falsyfikatami oraz 200.000 mk. gotówką, aby tylko zwolnił ją i Zalemana. Wywiadowca nie dał się przekupić.

Ustalono, że Klajnbortówna nabyła od Pawła Gromberga za milion mk. falsyfikatów i zapłaciła za nie dobremi pół miliona, przyczem za pół miliona falsyfikatów zdołano już wywieźć do Białegostoku. Natychmiast udano się do mieszkania Gromberga, lecz ten zdołał się już ulotnić, przeto aresztowano żonę jego. Podczas rewizyi w mieszkaniu znaleziono listy pisane przez znanego już policyi i karanego za puszczanie w obieg fałszywych banknotów szantażystę Jana Rutkowskiego, którego również aresztowano.

Od tej pory śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Część wywiadowców pojechała do Łodzi, gdzie jakoby mieściła się fabryka tych falsyfikatów, a kilku — do Białegostoku, celem aresztowania odbiorców falsyfikatów.

Jakoż aresztowano tam Judela Kleinborta, wujaszka zatrzymanej na dworcu wileńskim Ryfki. Klajnbort jako wspólnik fałszerzy „włożył do interesu" 5 mil. marek.

Ekspert państwowych zakładów graficznych p. Mączewski po dokładnem obejrzeniu miliona odebranych fałszywych banknotów 1000-markowych, doszedł do wniosku, że falsyfikaty te zostały wykonane nie przez dyletantów, lecz przez zawodowych litografów, gdyż do złudzenia są podobne do prawdziwych z kliszy prawdziwej, którą to skradziono w r. ub. z państwowych zakładów graficznych.

Wszystkich aresztowanych w tej sprawie przekazano sędziemu śledczemu.

FABRYKA FAŁSZYWYCH TYSIĄCMARKÓWEK.

W miesiącu czerwcu r. b. dyrektor Karpus natknął na tysiącmarkówki, które miały być dopiero wypuszczone w seryi Z. I. (nie Z. J.) i ogromnie się zdziwił, że seryi tej jeszcze nie wypuszczono, a już banknoty tej seryi wpływają do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Wówczas przypomniano sobie, że klisza tej seryi zginęła z zakładów graficznych Wierzbickiego jeszcze w grudniu r. z. a dopiero dwa miesiące potem zostały o tem zawiadomione odnośne czynniki.

Policya po długich dochodzeniach zwróciła uwagę na niejaką Waleryę Hirschbergową, pochodzącą z Zagłębia, która żyła bardzo dostatnio. Stwierdzono, że jest ona kochanką Romana Dziewańskiego, pracownika zakładów graficznych Wierzbickiego.

Dnia 4. b. m. zatrzymano Dziewańskiego z paczką fałszywych pieniędzy na sumę 2-ch milionów marek seryi Z. I.

Prócz Dziewańskiego aresztowano J. Chmielewskiego i Ant. Zielińskiego.

Dalsze badania aresztowanych doprowadziły do wykrycia fabryki pieniędzy, która znajdowała się w Pustelniku u Stanisława Pawlika. Przeprowadzono tam rewizyę i

znaleziono wspaniale urządzoną fabrykę,

gdzie były wszystkie urządzenia potrzebne do fabrykacyi banknotów jak wspaniała wielka maszyna (fabrykat lipski) miedziane kotły i inne narzędzia, farby, benzol i t. p.

Maszyna była już rozebrana. Fabrykanci czuli pismo nosem od dwóch dni i zamierzali fabrykę przenieść w bezpieczne miejsce.

Całą fabrykę przewieziono do urzedu śledczego. Śledztwo doprowadziło wreszcie do reszty wspólników a mianowicie: Eugeniusza Selcerza i Karoliny Bieńkowskiej.

Przeprowadzono wreszcie rewizyę w Zakładach Graficznych Wierzbickiego, gdzie znaleziono już przygotowane nowe przyrządy do fabrykacyi banknotów, nowe klisze seryjne L. U. które miały być w najbliższych dniach wypuszczone przez fabrykantów".

Wszystkich aresztowano, którzy przyznali się na razie

do wyprodukowania 22 milionów marek,

z których 20 puszczono w obieg, a 2 policya odebrała.

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE P. P. S. W BORYSŁAWIU! W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 10 rano w Domu Lud. odbędzie się zgromadzenie partyjne, na którem zostanie złożone sprawozdanie z Kongresu.

Wstęp na zgromadzenie mają tylko członkowie za okazaniem legitymacyi partyjnej.

Rada Robotnicza P. P. S. w Borysławiu.

Dokumencik polityki starościńskiej

Kraków, 24 września 1921 r.

Starostwo Krakowskie L. 10793/21

Do

Zwierzchności gminnej...

Doszło do wiadomości Starostwa, że w gminie tamtejszej przebywał jakiś delegat związków zawodowych robotników rolnych, który zwoływał służbę folwarczną na zgromadzenia, nakłaniał ją do zapisywania się do Związku, zbierał składki i rozdawał rozmaite czasopisma i broszury. Służba folwarczna, złudzona przesadnemi obietnicami, zapisuje się do rzeczonego Związku, któregn cele i zamiary na razie znane nie są. Polecam zwierzchności gminnej zwrócić uwagę gminie, że statut, na którym się wspomniany agitator opiera, nie został przez Namiestnictwo dla Małopolski zatwierdzony, powoływania się więc na niego i tworzenie jakichkolwiek związków na jego podstawie nie jest dopuszczalne. Nadto przypominam Zwierzchności gminnej, że **urządzenie wszelkich zgromadzeń, kolportowanie broszur i zbieranie składek stanowią przekroczenia (!)**, za które winni do surowej odpowiedzialności pociągnięci będą. W razie pojawienia się w gminie nieuprawnionych agitatorów należy ich bezzwłocznie odstawić do jaknajbliższego posterunku policyi państwowej, służbę folwarczną zaś pouczyć, że jeżeli chodzi o poprawę bytu winna, w pierwszej linii, zwracać się do swoich służbodawców (!) a nie dać się uwodzić niesumiennej i dla ogółu niebezpiecznej agitacyi.

Radca Namiestnictwa i Kierownik Starostwa w. r.

(następuje podpis)
(Podpis nieczytelny).

Ciekawe, czy Ministerstwo Pracy przywoła do porządku galicyjskich kacyków „nie uznających" Zw. Zaw. rob. rolnych i depcących konstytucyjne wolności.

Orgia wyzysku obszarniczego, szykany władz administracyjnych oraz bierność Ministeryum Pracy — zrobiły swoje: w Małopolsce zachodniej wśród robotników rolnych panuje silne wrzenie.

Komunikaty.

× ZWIĄZEK ZAWOD. SZOFERÓW I PRAC. AUTOMOB. we Lwowie, zawiadamia swych członków, że lokal Związku znajduje się przy ul. Zielonej l. 7, I. p.

WYSTAWA SZTUKI urządzona przez Związek Artystów Plastyków w szkole przemysłowej przy ul. Snopkowskiej l. 47. zostaje przedłużoną jeszcze dni kilka. — Zwiedzać można ją codziennie od 11. do 6. wiecz.

OGŁOSZENIA.

ZDOLNY KRAJACZ szewski zostanie natychmiast przyjęty do firmy Michał Hreczkowski magazyn obuwia Tarnopol, Mickiewicza 2. Płaca wedle umowy, ewentualnie porozumienie listowne.

DR. MED. B. MÜHLBAUER, specyalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza, nerek, kosmetyki lekarskiej i choroby włosów, ordynuje **w Stryju**, ul. **Mickiewicza 22.** 3033—

CZELADNIK lub pomocnik masarski do wyrobu jelit za dobrą płacą zostanie przyjęty na stałe. Feldmann Kazimierzowska 3. 16—2

KOSTYUM granatowy na watalinie, nowomodny, średnia tusza, jakość pierwszorzędna okazyjnie do sprzedania. Od 12—6 pop. Weszatycka, Skargi 12.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

TABLICE lane i malowane wykonuje **najtaniej** rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

PAROBKÓW lub kobiety poszukuje firma Ozyasz Wiksel i Syn Lwów ul. Bogusławskiego 9.

FRANCUSKIEGO, niemieckiego, konwersacyi najszybciej wyuczę; przyjmę guwernerkę. Adres „Sumienna nauczycielka“ — Dziennik Ludowy.

MONTERA specjalisty do Diesla przyjmie „PiLOT“ Lwów, Batorego 4. 11—4

PARCELE 782 i 90 sążni do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Dziennika Ludowego“. 5—3

KAPELUSZE dla Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta Lwów, Balonowa 3.

ZDOLNEGO MIELNIKA
poszukuje młyn motorowy Dra Frostiga w Bełzie.

PASY, Motory, Lokomobile, Maszyny do obróbki metali, drzewa, Pompy poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 2965—15

KAMIENIE młyńskie, Walce, Kaspry, Gazę, Turbiny, Transmisye, Lokomobile, Motory, Pompy, poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 2965—15

TOKARNIE, Strugarki, Heblarki, Gryzerki, Wiertarki, Motory, Lokomobile, Pompy Wortingtona, poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 2966—15

WPISY na naukę pisania na maszynie od 1—3. Lwów, Krasickich 5, III piętro, drzwi 108.

Instytucja przemysłowa
poszukuje
siły biurowej piszącej na maszynie.
Znajomość języka niemieckiego pożądana. — Zgłoszenia pisemne pod 455 do Biura ogłoszeń
I. Menkesa. Lwów, Batorego 32.

PRZYJMUJĘ wszelką krawieczyznę po cenach najniższych. Królowej Jadwigi 22 II piętro.

BACZNOŚĆ! Fabryka kapeluszy J. Gottlieba we Lwowie pl. Strzelecki 15 przyjmuje do przefasonowania kapelusze damskie i męskie według najnowszych fasonów. Dla przyjezdnych wykonuje w 24 godzinach.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie preparatu **Neo Salvarsanu** tylko przed południem. 72—26

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
50—3 **Sykstuska 1 ord. od 8—9 i od 12—6.**

Złote obrączki ślubne 14 karat. sztuka Mk. 500
za fason. Złoto po kursie dz. lub w zamian za stare.
JUBILER
H. MANDL
Kopernika 14
naprzeciw Kina Kopernik.

KTO CHCE ???
Kupić towary łokciowe dla własnej potrzeby lub na sprzedaż,
po najtańszych cenach niech przyjeżdżając do **ŁODZI** uda się do składu fabrycznego
M. Bryl
ul. Piotrowska **56.**
w podwórzu 3 wejście na lewo
gdzie są do nabycia w resztkach i sztukach towary na: bieliznę, poszwy, wsypy, fartuchy, suknie, kostyumy i płaszcze również sukna, szewioty, korty na męzkie ubrania, podszewka, płótna, barchany, flanela, cajgi, chustki, pończochy, skarpetki i wiele innych towarów. Cenników i próbek się nie wysyła.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE
Inż. JAN R. SCHUMANN
LWÓW, UL. PEŃSKE 23.
(Rok założenia 1808)
poleca ze składu
Pompy, Narzędzia i Maszyny dla Rękodzieła i Przemysłu, Naczynia kuchenne, **Okucia** Budowlane, Żelazo, Blachę, Stal.

BACZNOŚĆ! Korzystajcie z okazji! PROSTA DROGA!
Kto przyjeżdża po zakupy towarów łokciowych, niech nie omieszka we własnym interesie koniecznie zajść do składu kupca i fabrykanta
LEONA RUBASZKINA w ŁODZI
ulica Kilińskiego Nr. 40, 2-gie piętro m. 10, niedaleko dworca Warszawskiego.
UWAGA. Dla dogodności klijenteli otworzyliśmy **oddział ekspedycyjny.** Wysyłamy pocztą odpowiednie odcinki towarów łokciowych (kupony) ściśle podług przysłanego lub określonego nam wzoru, **nawet bez zadatku zaliczką pocztową** — (za opakowanie i przesyłki pocztą dolicza się 4%).
Materjały, nieodpowiadające wzorowi, przyjmujemy z powrotem.
Wzorów nie wysyłamy.
Sprzedaje się taniej, bo w prywatnym mieszkaniu. Interes obliczony jest na wielki obrót. **Wielki wybór różnych resztek.**

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym“.

Już wyszła z druku praca G. D. H. COLE i H. MELLOR
POD TYTUŁEM
Socyalizm cechowy
PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO.
Książka ta powinna znaleźć się w ręku — każdego świadomego robotnika —
CENA 50 Mk.
ODSPRZEDAWCOM 20% OPUSTU.
DO NABYCIA W LUD. SPÓŁDZ. TOW. WYD. LWÓW, SYKSTUSKA 21/II.

Chłopca lub kobietę
do roznoszenia gazet
za bardzo dobrem wynagrodzeniem przyjmie
Administracya Dziennika Ludow.
(Zajęcie 2—3 godzin rano).

POT i niemiłą WOŃ
nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany
„SUDORYN“
w pudełkach z sitkiem, wyrobu farmac. labor. „Ap. Kowalski“ w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Niezawodny środek przeciwko chrypce, duszności, kaszlom,
„Granulki Russyana“
(Granules sulphuris aurati benzoinati)
wyrobu laboratorjum farmac. **Ap. Kowalski** Warszawa Miodowa 1
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

!Potu nóg!
rąk, pachwin, oraz niemiłej woni, unikać się pewnie przez użycie znanego specyalnego
pudru „CSAVE“
WYŁĄCZNY SKŁAD
Dom handlowy S. FEDERA,
LWÓW. UL. SYKSTUSKA 7.
UWAGA We własnym interesie proszę uważać na firmę i Nr. domu 7. Filii żadnych nie mamy.

WINA
WĘGIERSKIE i AUSTRYACKIE
PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA
HANDEL HERBATY i KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3.

PIECZĘCIE
MONOGRAMY
TABLICE
Wykonuje najtaniej bo pracownia na I. piętrze.
Rytownik D. Weiss Lwów, Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.